

ROZDZIAŁ I

Historyczno-kulturowe podstawy rozwoju nowożytnej kary kryminalnej

Wprowadzenie

Kara występuje w wielu wyobrażeniach religijnych i teodyceach tłumaczących powstanie świata. Wiąże się z zagadnieniem dobra i zła, które także są obecne w licznych opowieściach tłumaczących los świata.

Dla prawnika przedmiotem badań są oczywiście przede wszystkim wzory działania określane jako sankcja karna zapisane w przepisach prawa oraz wydawanych przez uprawnione organy wyrokach skazujących na określone kary. Ponadto możemy odnosić się do opisów prawa w działaniu. Obejmują one proces karny, a następnie detaliczne przedstawienie egzekucji kary i ewentualnie dalszych losów osoby skazanej, o ile wykonanie kary nie pozbawiło jej życia. W prawie karnym, jak wskazałem w tomie pierwszym *Penologii ogólnej* za Juliuszem Makarewiczem, karzemy ze względu na interes grupy, rola wychowania nie jest pierwszoplanowa. Interes osoby karanej nie jest w procesie karania równorzędne z interesem grupy (społeczeństwa).

Różne praktyki mające na celu utrzymanie porządku społecznego opierały swoje funkcjonowanie na interpretacjach pochodzących z wielkich narracji kulturowych i religijnych, które konstytuowały dane społeczności. W europejskim kręgu kulturowym szczególny wpływ na rozumienie kary miały różne interpretacje świata w ramach światopoglądu chrześcijańskiego. Historycznie poprzedzały wykształcenie się w czasach nowożytnych nowoczesnego katalogu kar stosowanych w ramach racjonalnie organizowanej polityki karnej rozumianej jako część polityki prawa. Kwestie te poruszałem w tomie pierwszym *Penologii ogólnej*.

W tym rozdziale skoncentruję się na omówieniu pewnych wybranych form organizacyjnych kary w europejskim kręgu kulturowym. Politykę karną jako część ogólnej polityki prawa traktował już Jeremy Bentham, jeden z prekursorów nowożytnej polityki prawa⁵.

Ciało skazańca a kara w procesie cywilizacyjnym

Powszechnie wyrażane jest przekonanie, że najsurowszą możliwą karą jest pozbawienie skazanego życia. W przeszłości znano różne okrutne formy kary śmierci kwalifikowanej. Zwykła kara śmierci mogła być wtedy pewną formą złagodzenia najsurowszego wymiaru kary. Sposób wykonania kary mógł też być celowo hańbiący, a więc miał dążyć do zniszczenia człowieka nie tylko fizycznie, ale i symbolicznie. W Europie za hańbiącą uważano między innymi szubienicę. Natomiast w nowożytnej kulturze zachodniej często przyjmowano, że niehańbiącą karą śmierci może być kara ścięcia głowy, a także rozstrzelanie⁶.

Niszczenie człowieka może mieć dwa wymiary: społeczny i fizyczny. W sensie społecznym w karach niszczących człowieka ważne było ośmieszenie, wyszydzenie, stąd popularność do połowy XIX w. także w Europie kary pręgierza. Polegała ona na wystawianiu człowieka publicznie na pośmiewisko, przykutego w niewygodnej pozycji, często z zaznaczonym na tabliczce powodem złego traktowania. W ten sposób określano niższy status społeczny takiej osoby, były to więc ceremonie degradacji tego statusu. Karę pręgierza krytykowano mocno od XVIII w., ale jej powszechne usunięcie z europejskich kodeksów karnych nastąpiło w Europie dopiero po Wiośnie Ludów (1848 r.). Jerzy Śliwowski opisuje „nowoczesną” karę pręgierza uregulowaną w pierwszym nowożytnym polskim kodeksie karnym z 1818 r. jako:

⁵ Jarosław Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, op.cit., s. 167–204.

⁶ Por. idem, *Kara śmierci*, hasło w: *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*, red. Andrzej Kojder, Zbigniew Cywiński, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 140–143; szerzej przykłady por. Jarosław Warylewski, *Kara: podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s. 124–180.

wystawienie na widok publiczny skazanego na specjalnie w tym celu wzniesionym rusztowaniu. Trwa przez trzy kolejne dni godzinę dziennie. Więzienie jest skutki ciężkimi kajdanami, przebywa pod strażą, a napis na słupie, przy którym umieszczony jest skazany, głosi o popełnionym przestępstwie i orzeczonej karze (art. 36)⁷.

W wielu przypadkach przejawem degradacji było bezpośrednie oddziaływanie na ciało skazańca. Możliwe były chłosta, piętnowanie, a także kary mutylacyjne, często mające symbolicznie nawiązywać do zarzucanego przestępstwa (kary odzwierciedlające: wycięcie języka krzywoprzysięzcy, obcięcie przyrodzenia gwałcicielowi, obcięcie ręki złodziejowi etc.)⁸. Kary cielesne, jak to określa Edmund Krzymuski, kwalifikowane, czyli tzw. kaleczące, zaczęły znikać z kodeksów europejskich w drugiej połowie XVIII w. Jak wskazuje Krzymuski: „ostatni ich ślad w postaci piętnowania zachował się we Francji do 1832 r., w Austrii do Najw. Postan. z 22 V 1848 r., w różnych państwach niemieckich mniej więcej do tego samego czasu, a w Rosji aż do ukazu z 17 IV 1863 r.”⁹. Piętnowanie przewidywał polski kodeks karny z 1818 r. Jak pisał Śliwowski: „polega na umieszczeniu na lewej łopatce osoby skazanej (bez względu na płeć i obywatelstwo) litery P (oznaczało to, że kara była orzeczona w Polsce) oraz litery początkowej sądu, który orzekł piętnowanie”¹⁰.

Karę kryminalną cielesną zwyczajną, jak określa chłostę Krzymuski, pierwsza zniósł Francja w kodeksie karnym z 1791 r. Nie dotyczyło to kar w wychowaniu oraz kar jako środków dyscyplinarnych, także stosowanych wobec skazanych. W Polsce Kodeks karzący Królestwa Polskiego z 1818 r. uważał karę chłosty za podstawową za niektóre wykroczenia, chociaż regułą w ich przypadku było orzekanie kary

⁷ Jerzy Śliwowski, *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.). Historia jego powstania i próba krytycznej analizy*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958, s. 342. Ogólnie na temat pregierza jako historycznego narzędzia służącego do wykonania kar por. Jarosław Warylewski, *Kara: podstawy filozoficzne i historyczne*, op.cit., s. 224–227.

⁸ W polskiej literaturze szerzej na temat różnych kar cielesnych, hańbiących i innych stosowanych w historii por. Jarosław Warylewski, *Kara: podstawy filozoficzne i historyczne*, op.cit., s. 213–232 i in.

⁹ Edmund Krzymuski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce. Część ogólna*, Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1921, s. 189.

¹⁰ Jerzy Śliwowski, *Kodeks karzący...*, op.cit., s. 342.

grzywny¹¹. W Niemczech zniesiono karę kryminalną chłosty w większości krajów wraz z Wiosną Ludów, chociaż na przykład w Hanowerze obowiązywała do 1867 r., a w Meklemburgii do 1872 r.¹² W Austrii karę kryminalną chłosty zniosła dopiero nowela z 1867 r. do kodeksu karnego z 1852 r. Austriacki kodeks karny uchwalony w 1852 r. przewidywał pierwotnie chłostę jako karę dodatkową do więzienia i aresztu. Ponadto zawierał chłostę jako karę zasadniczą w miejsce aresztu co najwyżej trzydziestodniowego dla sług i robotników, zajmujących się na dnie lub tygodnie¹³. Kara chłosty, jak widać, była przewidziana nawet za drobne wykroczenia.

Po pierwszej wojnie światowej kara chłosty była jeszcze stosowana w Anglii – jak pisze Krzymuski – wobec „przestępców młodocianych oraz w odniesieniu do dorosłych za przestępstwa świadczące o większym zdziczeniu obyczajów, takich jak nożownictwo i gwałt przeciwko dzieciom i niewiastom”¹⁴. Sam Krzymuski w swojej rozprawie z zakresu prawa karnego wydanej w 1921 r. uważał karę chłosty za zbyt brutalną. Dlatego zalecał ją jedynie:

w odniesieniu do przestępców młodocianych, jako upomnienie, podyktowane raczej sercem ojcowiskiem, niż obojętną surowością sędziego; a także, jako obostrzenie więzienia lub aresztu, dla takich recydywistów, co do których widoczną jest rzeczą, że nie byliby popadli w nowe przestępstwo, gdyby kara poprzednia była im się dała gorzej we znaki¹⁵.

Jak konkludował swoje rozważania Krzymuski, zwolennik teorii penologicznej Immanuela Kanta: „O wyższym stopniu kultury w narodzie decyduje nie tyle brak kar brutalnych, ile dążenie do wyłączenia przestępstw, które na nie zasługują. Dowodem tego jest Anglia, gdzie prawo bynajmniej nie wyrzekło się chłosty”¹⁶.

Kara kryminalna chłosty była już jednak w XIX w. coraz częściej traktowana jako kompromitujący cywilizację przeżytek. Krytykę stosowania

¹¹ Ibidem, s. 357.

¹² Edmund Krzymuski, *System prawa karnego...*, op.cit., s. 189.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 190.

¹⁶ Ibidem.

kary chłosty, jako wyrazu barbarzyństwa, nie do pogodzenia z nowoczesną cywilizacją, celami kary, ale też celami wychowania przedstawił Jean-Denis Lanjuinais (1753–1827) w syntetycznym opracowaniu z 1815 r.¹⁷

W Polsce negatywne stanowisko wobec karcenia fizycznego w wychowaniu dzieci zostało uwzględnione nowelą z 2010 r. do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej. Artykuł 2 tej ustawy po raz pierwszy w historii Polski wprowadził *expressis verbis* zakaz karcenia fizycznego dzieci. Zgodnie z nim do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dodano art. 96¹ w brzmieniu: „Osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych”¹⁸. Wcześniej zakaz kar cielesnych został wprowadzony do polskiej Konstytucji z 1997 r. (art. 40)¹⁹. Jednak do 2010 r. z reguły był on interpretowany przez sądy jako wykluczający kary cielesne wyłącznie z katalogu kar kryminalnych i dyscyplinarnych. Nie było jeszcze powszechnie przyjęte w Polsce, że przesądza także o zakazie stosowania kar fizycznych przez rodziców²⁰.

W karach cielesnych kryminalnych aspekt fizyczny, praktyczny (unieszkodliwienie czy swoista „rejestracja” recydywisty przez piętnowanie) wyraźnie łączył się, historycznie rzecz biorąc, z celową degradacją statusu społecznego skazanego²¹. Sposób wykonania kary śmierci mógł wiązać się właśnie z potrzebą degradacji statusu, stąd między innymi

¹⁷ Jean-Denis Lanjuinais, *La Bastonnade et la Flagellation pénales, considérées chez les peuples anciens et chez les modernes*, Baudoin, Paris 1815. Por. omówienie tej pracy i dorobku Lanjuinais: Yann-Arzel Durelle-Marc, *La peine de la flagellation au début du XIX siècle: Lanjuinais et l'évolution de la philosophie pénale*, w: *La dimension historique de la peine, 1810–2010*, red. Yves Jeanclos, Economica, Paris 2013, s. 124–141.

¹⁸ Ustawa z 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 125 poz. 842). Por. też o zmianach w postrzeganiu kar cielesnych w wychowaniu: Tadeusz Pilch, *Kara w wychowaniu*, w: *Kara w nauce i kulturze*, red. Jarosław Utrat-Milecki, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 89–97.

¹⁹ Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 ze zm. i sprost.).

²⁰ Por. w tej kwestii także w ujęciu prawnoporównawczym synchronicznym i diachronicznym Sylwia Różycka-Jarosz, *Karcenie dzieci – czym zabroniony czy okoliczność uchylająca bezprawność?*, IPIŚ UW, Warszawa 2012.

²¹ Por. szerzej na ten temat Hanna Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Semper, Warszawa 1993.

znana w prawie rzymskim, ale odpowiednio też w Statucie Litewskim kara utopienia skazańca zaszytego w worku ze zwierzętami wymierzana ojcobójcy²². Degradujący charakter miała kara spalenia na stosie dla heretyków, a także czarownic i rzadziej czarodziei. Wcześniej taki degradujący charakter miała też rzymska kara ukrzyżowania stosowana wobec buntowników stanu niższego, zwłaszcza niewolników.

Od strony teoretycznej na użytek analiz kary śmierci szczególnie wnikliwie proces odczłowieczania skazańca, przekształcania go mimetycznie w kukłę, w postać *bestia humana*, przedstawił antropolog Dwight Conquergood²³. Jednak kara śmierci, jak również wydanie na męki paradoksalnie mogły być w niektórych racjonalizacjach religijnych postrzegane jako środek poprawczy. Jak pisze Hanna Zaremska:

Jeśli dla oddania rzeczywistości sklepu mąk, posłużymy się językiem Rejowej wyobraźni [Mikołaja Reja – przyp. J.U.-M.] to, co tam się rozgrywa, jest isticie piekielnym teatrem. To diabeł-kat męczy w piekle-izbie tortur grzesznika-oskarżonego. Lecz cierpienie służyło zarazem wybawieniu duszy. Pokuta zaczynała się już w męczarni i mogła oszczędzić mąk piekielnych. Paralele: piekło-izba tortur, kat-diabeł, tortura-pokuta rysują pewien schemat katowskich czynności, właściwości ich społecznej oceny i zbiorowych na ich temat mniemań. Wskazują też na charakter zabiegów, które służyły logicznemu zespoleniu w jedną osobę kata, wykluczanego ze społeczności ludzi dobrej sławy, z osobą kata, zmagającego się ze złem tkwiącym w ciele skazańca²⁴.

Michael Mangan opisuje w kontekście wspólnot protestanckich w Nowym Świecie egzekucję i cierpienia skazańca, które stanowią

²² Karę utopienia w worku ze zwierzętami typową dla prawa rzymskiego przewidywał Statut Litewski (rozdział XI, art. 7), w Rzymie do prawa pozytywnego karę tę wprowadzić miał Pompejusz, który wydał w 55 r. p.n.e. *Lex Pompeia de parricidis* przewidującą „karę worka” (*poena culci*) za przestępstwo ojcobójstwa (*parricidium*). Por. Krzysztof Amielańczyk, *Crimina publica. O podstawowych aspektach rzymskiej kultury penalnej*, w: *Z dziejów afektu penalnego*, red. Jarosław Utrat-Milecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014, s. 191 i tam dalsza literatura na temat tej kary.

²³ Por. Dwight Conquergood, *Śmiertelny teatr. Przedstawienie, kara i kara śmierci*, tłum. Edward Maliszewski, w: *Kara w nauce i kulturze*, op.cit., s. 179–209 (pierwsze wydanie „Theatre Journal” 2002, vol. 54, nr 3).

²⁴ Hanna Zaremska, *Niegoodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV–XVI w.*, PWN, Warszawa 1986, s. 48.

rytuał dający mu ostatnią szansę odpokutowania w życiu doczesnym za straszne zbrodnie. Rytuał egzekucji publicznej pozwalał mieć nadzieję na odpuszczenie skazańcowi grzechów i życie wieczne w raju²⁵. W tym sensie egzekucja skazańca, w której w Europie z reguły uczestniczył kapłan, pozwalała na jego symboliczne rozliczenie się ze zbrodnią. Najokrutniejsza egzekucja mogła być traktowana jako *medicina peccatoris*, okrutny środek mogący nie tylko zapobiegać przestępstwom na przyszłość, lecz także ratować życie wieczne zbrodniarza. To w tym kontekście ważne stawało się ostatnie słowo skazańca, w którym mógł też wyrazić skruchę, prosić Boga o wybaczenie. Takie wyznanie samo w sobie nadawało sens okrutnemu rytuałowi i budowało legitymizm władzy karzącej stojącej na straży feudalnego porządku społecznego. Dobrze opisał to doświadczenie Charles Bradbury, kapelan towarzyszący wykonaniu kary śmierci w osiemnastowiecznym Londynie. Na temat egzekucji braci Jamesa i Waltera White'ów pisał on:

Gdy zawieszano stryczek na szubienicy, James powiedział: „Pada”. Tak, odpowiedziałem, woda skrapia twoje ciało. Odpowiedział mi: „Krew Chrystusa skrapia moje sumienie i obmywa mnie z wszelkiego grzechu. O jakże szczęśliwy jestem! Chwała niech będzie Bogu, że dotrwałem do tego dnia” [...]. Zapragnąłem, aby, jeśli mają cokolwiek do powiedzenia, zechcieli przemówić do tłumów, a James powiedział: „Widzisz, że umieramy śmiercią haniebną; co było złe w nas, proszę naprawcie w samych sobie”²⁶.

Dokładne rozumienie rytuału egzekucji i sensu karni skazańca można starać się odtwarzać na podstawie literatury pięknej czy wspomnieniowej. Należy przyjąć za Manganem, że w realiach społecznych mogły funkcjonować w tej samej sprawie różnorodne rozumienia egzekucji przez jej widzów i uczestników. Podobnie dzisiaj różne są poglądy społeczne i poglądy doktryny prawa na dominujące racje karania, w tym powody akceptacji lub odrzucenia kary śmierci. Zbawienie ludzkości

²⁵ Por. Michel Mangan, *Reprezentatywny, sceniczny, znaczący, publiczny, zbiorowy: spektakl na szafocie widziany inaczej*, w: *Kara w nauce i kulturze*, op.cit., s. 210–226.

²⁶ Charles Bradbury, *A True Relations of the Remarkable Work of God upon James and Walter White, Two Brothers who Were Executed in Thursday April the 20th 1758, London*, T. Pickstone, Eighteenth Century Collections Online, Gale Group 1758, s. 12 (podaję za Michel Mangan, *Reprezentatywny, sceniczny, znaczący...*, op.cit., s. 223).

przez Chrystusa także odbyło się nie przez zwyczajny mord, ale ze specyficznym wykorzystaniem rytuału sądowego, którego ostatnim akordem była ohydna, okrutna kara ukrzyżowania Zbawiciela.

Z badań wynika, że jeszcze na początku XVII w. we Francji publiczna egzekucja, wykonywanie okrutnej kwalifikowanej kary śmierci traktowane było jako ciekawe widowisko, w którym chętnie brali udział przedstawiciele warstw wyższych. Pod koniec XVII w. wraz z przemianami w stosunku do ciała ludzkiego, higieny i obyczaju udział w takiej egzekucji w charakterze widza zaczął być traktowany jako przejaw prostackta, braku dobrego smaku. Jeśli członek warstwy wyższej nawet miał ochotę wziąć udział w takim paskudnym widowisku, to było to już raczej wstydliwie ukrywane. Egzekucje publiczne stały się spektaklem dla osób o mniej wyrafinowanych gustach i niskich instynktach²⁷. Scena stracenia szalonego Damiensa, nieudolnego zamachowca na króla Ludwika XVI, od której zaczyna swoją refleksję Michel Foucault w pracy *Nadzorować i karać*, stanowiła w połowie XVIII w. jedynie szokujące nadzwyczajne wydarzenie. Nie była już wtedy przejawem rutynowego działania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Warto tutaj przytoczyć ikoniczny dla współczesnej literatury penologicznej opis tej historycznie symbolicznej egzekucji. Stanowiła ona w ramach interpretacji Foucaulta swoiste zamknięcie pewnej epoki w dziejach wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych²⁸:

Damiens skazany został drugiego marca 1757 roku na „publiczną pokutę przed głównym wejściem do Kościoła Paryskiego”, dokąd miał być „wieziony i doprowadzony na wózk, obnażony, w jednej koszuli, z płonącą gromnicą wagi dwu funtów w rękę”, potem „w rzezonym wózk na placu Grève i na szafocie, który tam wzniesiony zostanie, szarpany obcęgami w piersi, ręce, uda i łydki; prawica dzierżąca nóż, którym dokonał pomienionego ojco-bójstwa, przypiekana siarką, a miejsca, skąd będą drzeć pasy, polewane płynnym ołowiem, wrzącą oliwą, gorącą żywicą, woskiem i siarką gotowanymi pospołu; następnie ciało rozwłócone i rozerwane przez cztery konie, potem członki i korpus spalone, obrócone w popiół, a popioły rozrzucone na wiatry²⁹.

²⁷ Por. Paul Friedland, *Seeing Justice Done. The Age of Spectacular Capital Punishment in France*, Oxford University Press, Oxford 2012.

²⁸ Por. Michel Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. Tadeusz Komendant, Aletheia, Warszawa 1998.

²⁹ Ibidem, s. 31.

Jak pisze Mangan:

Tak czy inaczej, paryski tłum, który widział Damiensa rozrywanego na śmierć, świętował również przeżycie, a skutkiem tego także i triumf króla. (O iro-
nio, na poziomie osobistym Ludwik XVI chciał ułaskawić Damiensa; jednak
gdy machina sprawiedliwości została już raz uruchomiona, zmierzała niepo-
wstrzymanie ku swemu upiornemu klimaksowi)³⁰.

Kara śmierci niehańbiąca była najczęściej orzekana wobec poko-
nanych wrogów politycznych mających odpowiednio wysoki status
społeczny, wojskowych oraz sprawców zwykłych zbrodni, którzy mieli
wyższy status społeczny. Można interpretować to tak, że degrada-
cja statusu społecznego osób z warstw uprzywilejowanych stwarzała
ryzyko ukazania społecznej względności samego statusu członka uprzy-
wilejowanej grupy. W konkretnych realiach społeczno-historycznych
mogło to wyglądać nieco odmiennie, w szczególności gdy jedna grupa
uprzywilejowana chciała całkowicie fizycznie „wyciąć” i symbolicznie
zdegradować grupę konkurencyjną. Wtedy stosowano też poniżające
i okrutne kary wobec wrogów z wyższym statusem, zarówno politycz-
nych, jak i, w realiach Europy, religijnych (np. palenie na stosie kapła-
nów należących do konkurencyjnej denominacji)³¹.

Wydaje się jednak, że w wielu przypadkach eliminacji wrogów
politycznych i zbrodniarzy z warstwy uprzywilejowanej samo fizyczne
usunięcie sprawcy wydawało się nie mniej drastyczne niż jego symbo-
liczna degradacja. W wielu przypadkach sam skazany mógł podzielać
to przekonanie. Kwestia uniknięcia degradującego rytuału nabierała
dla niego dużego znaczenia nie tylko ze względu na to, że wiązał się
najczęściej ze szczególnym cierpieniem fizycznym. Była istotna także

³⁰ Michel Mangan, *Reprezentatywny, sceniczny, znaczący...*, op.cit., s. 212.

³¹ Szerzej związany z tą kwestią problem polityczności przestępstwa, w tym
w jego ujęciu historycznym, por. Jarosław Utrat-Milecki, *Polityczność przestępstwa*,
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007 (wyd. 1: 1997),
s. 17–61, 111–146, 195–231 i in. Jeśli chodzi o kwestie prześladowań i walk reli-
gijnych wskazane stanowisko jest niezależne od tego, w jakim zakresie uznaje
się najnowsze szczegółowe argumenty R.I. Moore’a na temat rozwoju w wiekach
średnich tzw. społeczeństwa prześladowczego (*persecuting society*). Por. R.I. Moore,
The Formation of a Persecuting Society, wyd. 2, Blackwell Publishing, Malden–Oxford–
Carlton 2008, s. 158 i in.

z powodu dalszych skutków społecznych. Degradacja społeczno-prawna statusu mogła bowiem rozciągać się też na członków rodziny skazanego, pozbawiając ich majątku.

Przede wszystkim jednak odnośnie do kar szczególnie okrutnych i degradujących można mówić o przejawach klasowości i stanowości starożytnego i feudalnego prawa karnego. Sankcje tego rodzaju najczęściej były stosowane w praktyce wobec przedstawicieli warstw o niższym statusie społeczno-prawnym: niewolników, chłopów, proletariuszów miejskich. Chłosta we wspomnianym kodeksie austriackim z 1852 r. była orzekana wobec robotników i sług o najniższej pozycji (płatnych za dzień lub tygodniowo).

Wątek klasowości prawa karnego, a także pojęcie klas społecznie niebezpiecznych i związane z tym przekonanie, że prawo karne stosuje się przede wszystkim wobec podrzędniejszych grup społecznych, pojawia się we współczesnej kryminologii. Także w tym przypadku, jak argumentuje między innymi Loïc Wacquant, może to sprzyjać stosowaniu kar bardziej okrutnych i symbolicznie degradujących wobec osób, które są definiowane jako obce społecznie i kulturowo klasie średniej i wyższej³². Współcześnie dotyczy to głównie stosowania długoterminowej kary więzienia zamkniętego.

Ciekawe są przemiany prowadzące do bardziej stanowczej eliminacji kar cielesnych i kar skrajnie ośmieszających (w tym klasycznego pręgiarza), a także, choć już wolniej i mniej konsekwentnie, do potępienia samej pojętej abstrakcyjnie kary śmierci. Na stopniową eliminację w krajach Zachodu kar cielesnych wywierały wpływ ogólne przemiany cywilizacyjne. Oddziaływały na postrzeganie ciała ludzkiego oraz na uznanie centralnego miejsca człowieka w świecie (humanizm). Procesy cywilizacyjne związane z życiem codziennym, higieną i zdrowiem człowieka zostały opisane przez Norberta Elias³³. Pieter Spierenburg analizował je wprost w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości w sprawach

³² Por. Loïc Wacquant, *Punishing the Poor. The Neoliberal Government of Social Insecurity*, Duke University Press, Durham–London 2009 (pierwsze wydanie francuskiej 2004).

³³ Por. Norbert Elias, *O procesie cywilizacji*, tłum. Tadeusz Zabłudowski, Kamil Markiewicz, W.A.B., Warszawa 2011.